GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

11. WRZEŚNIA 1918.

NR. 202.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Monsignore Ratti.

Do Krakowa przybywa dzisiaj wizytator Apostolski monsignore Ratti, delegat Ojca świętego do spraw kościelnych w Polsce. Mieliśmy niejednokrotnie sposobność przedstawiać działalność monsignora Rattiego, rozwiniętą intenzywnie zaraz od pierwszych dni przybycia. Rezydując stale w Warszawie, przedsiębierze on rozjazdy po Królestwie, aby naocznie zbadać stosunki kościelne na prowincyi; przewodniczył niedawno konferencyi biskupów Królestwa i w obradach hierarchii kościelnej bierze stały udział.

Stanowisko wizytatora Apostolskiego jest w zasadzie wewnętrzno kościelnem. Wobec stosunków wszelako, jakie w Królestwie obecnie panują, musiało ono siłą rzeczy nabrać charakteru wybitnie dyplomatycznego, tak, że mianowanie monsignora Rattiego traktowano w prasie zagranicznej jako wypadek międzynarodowy, jako symbol uznania niepodległości Polski i zaistnienia państwa polskiego przez Stolicę Apostolską. Nie inaczej zapatruje się na tę sprawę opinia polska. W stałym pobycie monsignora Rattiego w stolicy Polski zrastającej się, widzimy żywy znak, iż Ojciec św. nawiązuje z episkopatem polskim stosunki bezpośrednie, które zastępują na teraz kontakt urzędowo-dyplomatyczny, dzisiaj jeszcze ograniczony wskutek szczupłości kompetencyj, jakie rządowi polskiemu zostały przez okupantów wyznaczone. Niemniej monsignore Ratti przebywa tam, gdzie ma swą siedzibę rząd polski i w każdej chwili może wejść z nim w prywatną na razie, lecz niemniej realną styczność. Tę pracę ajentury dyplomatycznej mieści w sobie, mimo wszystko, misya monsignora Rattiego, a bezpośrednia Jego komunikacya z Rzymem skuteczność jej zapewnia.

Do opinii publicznej nie przenikają wszystkie wyniki, jakie przyniosła dotychczasowa działalność delegata Apostolskiego w Królestwie. Jest to naturalnem w stosunkach obecnych. Niemniej część ich jest już znaną. Niedawne nominacye nowych biskupów wywarły w społeczeństwie polskiem silne wrażenie, jako dowód, że praca organizacyjna postępuje naprzód szybkim krokiem. W szczególności kreowanie dyecezyi kamienieckiej stało się aktem o doniosłości prawie nieobliczalnej dla stosunków kościelnych i narodowych, które z kościelnymi tak nierozerwalnie w Polsce się łączą.

Wszystkie te względy nadają odwiedzinom monsignora Rattiego w Krakowie znaczenie głębsze, które Galicya rozumie na równi z całą Polską. Prywatny ich charakter, narzucony przez okoliczności, niczego w tem nie zmienia. Monsignore Ratti przybywa do tej dzielnicy Polski, aby zetknąć się osobiście z Episkopatem galicyjskim i ze społeczeństwem. Wyniesie z polskiego Rzymu niezawodnie tosamo wrażenie, któremu już dawał wyraz w swych przemowach warszawskich: że katolicyzm i polskość splatają się w narodzie naszym w jeden węzeł nierozerwalny — nierozerwalny — dodajmy — taksamo, jak jedność duchowa wszystkich dzielnic Polski i ich poczucie prawno-państwowej przynależności. Już w Warszawie musiał monsignore Ratti umocnić się w przeświadczeniu, że naród nasz ma niezłomną wolę zrośnięcia się w całość. Wie też, do jakiego to stopnia silną jest u nas wiara, iż Stolica Apostolska, ta ostoja najwyższych ideałów sprawiedliwości, dążenia nasze rozumie i gotową jest je poprzeć.

Moralny interes Kościoła schodzi się i w tym razie z ideałem narodu. W tej myśli witamy gorąco Dostojnego Gościa, który i tutaj — mimo wszelkie formy zewnętrzne — reprezentuje dla nas stosunek bezpośredni między Stolicą Apostolską, a zmartwychwstającą naszą Ojczyzną. — Obyśmy jak najrychlej powitać Go mogli w splendorze już zupełnie urzędowym, jakim otoczy odbudowana Polska przedstawiciela Watykanu.

„Saksonia i Litwa".

Pod tym tytułem ukazał się memoryał polityków saskich, przedstawiony rządowi Rzeszy niemieckiej. Jeszcze w marcu 1915 i w czerwcu 1916 r. postanowił rząd saski domagać się korzyści terytoryalnych, w związku ze zdobyczami wojennemi na wschodzie. Memoryał powyższy uzasadnia te żądania. Dzieli się na trzynaście rozdziałów, opracowanych metodycznie i sumiennie, a rozbierających trzy kwestye zasadnicze: uzasadnienie potrzeby i interesu Saksonii w powiększeniu terytoryalnem, techniczno-prawny sposób przyłączenia Litwy do Saksonii, wreszcie informacye o Litwie, oraz omówienie różnych planów politycznych, jakie nasuwają się przy rozwiązywaniu kwestyi litewskiej.

Najwięcej miejsca poświęcono sprawie stosunku prawnego, prawnej nomenklatury, porządku i formy, w jakiej mają być odnośne akty wydawane. Informacye o Litwie najliczniejszemi są wtedy, gdy mówi się o bogactwach ekonomicznych i o możliwości ich eksploatacyi. „Ludność Litwy jest przedstawioną jako pracowita i oszczędna" — to prawie jedyne słowa o charakterze mieszkańców kraju.

W pierwszych rozdziałach przytoczono dane statystyczne o stanie ekonomicznym Królestwa Saskiego. Różnemi drogami dochodzi się do ujawnienia k o n i e c z n o ś c i zdobycia dla państwa jakiegoś nowego terytoryum. Konieczności te są ekonomiczne, polityczne, jak i „utrzymanie zdrowotności w narodzie". Po krótkiem wahaniu, na jaką ziemię reflektować, następuje decyzya: „Po załatwieniu sprawy polskiej w sposób inny, oraz po przesądzeniu Kurlandyi na rzecz Prus — pozostaje tylko Litwa". Do prób polityki Rzeszy, nadających Litwie powierzchowne formy samodzielności, czy nawet samorządu, autorzy odnoszą się krytycznie, a w każdym razie wrogo. Polityka Rzeszy — mówią — chce stworzyć z Litwy twór państwowy o pozorach samodzielności, a potem dopiero drogą pertraktacyi włączyć go do państwa niemieckiego. Cały rozdział poświecony jest temu programowi, a między argumentami przeciw niemu nie brak i takiego, że utworzyć mniej lub więcej samodzielny twór państwowy litewski, to znaczy oddać go na łup zupełnej polonizacyi.

Jaki zaś program wysuwają referenci, widać najlepiej po umieszczonym na końcu streszczeniu. Brzmi ono tak: 1) Saksonia znalazła się wobec konieczności rozszerzenia terytoryalnego. Litwa przedstawia się jako teren nadający się ze wszechmiar do tego celu. Szczególniej stosunki narodowościowe na Litwie są korzystne dla niemieckiej administracyi, jak wogóle dla zaniemczenia (Eindeutschung).

2) Najbardziej zrozumiałem i korzystnem dla państwa (dla Rzeszy niemieckiej), jak i dla Saksonii byłaby aneksya kraju i administracya nim jako prowincyą lub kolonią.

3) Załatwienie sprawy w myśl punktu powyższego wydaje się wobec polityki Rzeszy niemożliwem. Wobec tego należy przyjąć, że w grę wejdzie Litwa mniej lub więcej samodzielna. Wszelako nie należy przewidywać, że będzie to jakieś państwo autochtoniczne.

4) Projekt utworzenia litewskiego tronu i osadzenia tam secundogenitury jest nie do przyjęcia. Nie przysłużyłoby się tem ani interesom dynastyi, ani państwu saskiemu, ani Rzeszy niemieckiej.

5) Pozostaje więc tylko możliwość utworzenia unii sasko-litewskiej. Przytem zaś:

a) Prowizoryczne utworzenie unii personalnej kwalifikuje się do odrzucenia, wobec tego, że nie daje gwarancyi utworzenia stosownych węzłów między Saksonią a Litwą. b) Jedyną skuteczną drogą dla Saksonii będzie utworzenie unii realnej z Litwą. Jedynie ta droga umożliwia osiągnięcie całkowitej jedności administracyi i cel ostateczny: wchłonięcie kraju litewskiego przez państwo saskie. (Schliessliche Aufsaugung der litauischen Gebiete durch das Stammland Sachsen). O tym celu ostatecznym należy pamiętać ciągle, jeżeli zdobycie Litwy ma przynieść realną korzyść dalszemu rozwojowi państwa saskiego.

Tak wygląda zakończenie referatu. O woli, o interesach, o istnieniu, o jakimkolwiek bądź żądaniu „autochtonów" — nie ma słowa. Miarodajnym jest tylko interes Saksonii. — Litwę traktuje się więc tylko i jedynie jako łup zdobyty.

Wzgarda dla miejscowej ludności wyraźnie się przebija przez spokojny i pozornie naukowy ton referatu. O Białorusinach referenci wspominają bardzo niewiele, wogóle o nich i o Litwinach wyrażają się: „okruchy narodowościowe". — O żydach znajdujemy rozczulającą wzmiankę: „Żydzi wogóle nie są nieprzyjaźnie usposobieni względem Niemiec, zresztą już mówią po niemiecku. (Informacya zresztą błędna). Litwini zaś, gdyby nawet zajęli postawę wobec Niemców wrogą, — to nic strasznego, bo to jest wogóle une quantite negligeable, lud ten posiada 80% analfabetów. Ruchu narodowego, zdaniem referentów, wśród Litwinów żadnego nie było, dopiero go wywołała sztucznie polityka OberOstu.

Jedynym więc przeciwnikiem, który wchodzi w rachubę jako „element wrogi i arogancki", są Polacy. Z tym referenci starają się załatwić, umniejszając znakomicie ich liczbę. Za Polaków uznaje się tylko szlachtę i mieszczan, a pomijając całkowicie lud polski na zwartych polskich obszarach na Litwie. w każdym razie podkreśla się ciągle możliwość i niebezpieczeństwo całkowitej polonizacyi kraju.

Widać, że wogóle autorzy referatu nie są usposobieni względem Polaków przyjaźnie, skoro twierdzą, że Litwa ma być niemiecką ochroną z flanku (Flankendeckung) przeciw państwu polskiemu. Tym samym sentymentem wiedzeni, oświadczają się za „tak zwanym kierunkiem litewskim, który jest właściwie czysto i prawdziwie niemieckim". Litwini nie posiadają własnej kultury, stąd nie potrafią się oprzeć naszym wpływom — powiadają. Korzystna strona stosunków narodowościowych na Litwie polega na tym, że będzie można szczuć jedną narodowość przeciw drugiej.

Takim jest ten obszerny „naukowy" referat, złożony przez Sasów rządowi cesarstwa niemieckiego w drugim dziesiątku lat wieku dwudziestego.

Przesilenie warszawskie.

Gabinet dra Steczkowskiego znajduje się in statu demissionis, zaś Rada Stanu została odroczona, na razie bez terminu. Pojawiły się w Warszawie pogłoski, jakoby Rada Stanu miała uledz rozwiązaniu. Pisma zaprzeczają im, stwierdzając, że dla powagi rządu na zewnątrz potrzebną jest Rada Stanu, zwłaszcza obecnie, gdy sprawa polska znajdzie się na stole obrad państw centralnych. Zwołanie Izby zależeć będzie od tego, jak rychło utworzony zostanie nowy gabinet i na jakie napotka przyjęcie u opozycyi. To też nowy premier przed swoją nominacyą odbędzie konferencye ze stronnictwami. Po rozmowach tych okaże się, kiedy można oczekiwać zwołania Rady Stanu.

Wicemarszałek Rady p. Stefan Bądzyński, w rozmowie ze współpracownikiem „Gazety Porannej" wskazał na u j e m n e s k u t k i o d r o c z e n i a R a d y S t a n u. Sądzi on, że wpłynie to na stosunki zewnętrzne, gdyż skieruje część opinii ku pewnej radykalizacyi. Działalność Rady Stanu ma to dodatnie a ważne znaczenie, iż o p i n i a p u b l i c z n a w y c h o d z i z b ł ę d n e g o k o ł a p l o t e k, b e z k r y t y c z n y c h p o g ł o s e k, n a s t r o j ó w, zajmuje się zaś realnymi sprawami i interesami. Ferye R a d y S t a n u i r z ą d y n i e o d p o w i e d z i a l n e nadają znowu plotce politycznej przemożne znaczenie w życiu społeczeństwa.

— Nie chcę przeceniać, mówił p. Bądzyński, skutków odroczenia, gdyż niezadługo może powrócimy do normalnego życia pseudo-parlamentarnego. Ale i wówczas, przypuszczam, odczujemy skutki tego kroku, który jest złudną próbą uchylenia się od odpowiedzialności.

* * *

We wczorajszem porannem wydaniu „Głosu Narodu" zaznaczyliśmy, że przyczyny ustąpienia rządu szukać należy nie w powodach, podawanych powszechnie, lecz w przekroczeniu przezeń kompetencyj, ujawnionem w nocie kwietniowej do państw centralnych. Przekroczenie to, które scharakteryzowało się gotowością do różnych koncesyj, a nawet ukrytą rezygnacyą z pewnej części terytoryum Królestwa zmusiło opozycyę Rady Stanu do zapowiedzi, że nota wspomniana będzie przedmiotem interpelacyi i dyskusyi, wobec tego rząd musiał wnieść dymisyę. Pogląd nasz okazał się słusznym, jak już dzisiaj wiadomo z rozmowy, jaką p. Świeżyński, prezes Klubu Międzypartyjnego w Radzie Stanu w Warszawie ogłosił.

Z protestem przeciw odroczeniu Rady Stanu wystąpił Klub Ludowy, domagając się jak najszybszego jej zwołania, oraz zastrzegając się jak najbardziej stanowczo przeciw jakimkolwiek zasadniczym rozstrzygnięciom w zakresie sprawy polskiej w czasie zawieszenia Rady Stanu.

Klub Międzypartyjny nie wyda na razie żadnego komunikatu o swem stanowisku względem noty kwietniowej. Klub wychodzi z założenia — jak stwierdzają pisma — że jedyną trybuną, z jakiej należy przemawiać, jest obecnie Rada Stanu. Gdyby jednak Rady nie zwołano w bliskim terminie, Klub Międzypartyjny wyda publiczną enuncyacyę z wyjaśnieniem swego stanowiska.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Pisma polskie przeoczyły jedną dość charakterystyczną wiadomość z Berlina. W pismach stolicy Niemiec — jak donosi „Dziennik Poznański" — pojawiło się tymi dniami jednobrzmiące prawie stwierdzenie, że neutralizacya żeglugi na Wiśle i wolny port polski w Gdańsku nie są bynajmniej przyrzeczone przez Niemcy na wypadek t. zw. „niemieckiego rozwiązania kwestyi polskiej". Komunikat odnośny był zamieszczony na niewidocznem miejscu, drobnym drukiem i we wszystkich zamieszczających go dziennikach miał formę podobną.

Przed niewielu dniami rozpuściły pisma berlińskie wiadomość, że jeden ze świadków w procesie o storpedowanie „Luzytanii" miał zeznać, iż na statku tym znajdowała się broń i materyały wybuchowe. Proces zakończył się obecnie. Sąd karny związkowy wydał wyrok stwierdzający, że na „Luzytanii" nie było ani broni, ani materyj wybuchowych. Za storpedowanie statku uczyniono w wyroku odpowiedzialnym rząd niemiecki i zapowiedziano, że koalicya domagać się będzie odszkodowania za statek, oraz ekspiacyi moralnej i pieniężnej dla rodzin po ofiarach.

Szwecya zawarła z Anglią i Francyą układ, że dostarczy im do rozporządzenia statków handlowych na 400.000 tonn, w zamian za dostawę żywności, olejów, kauczuku i bawełny. Traktaty podobne o zaopatrzenie w żywność i materyały zawarła koalicya ostatnio z Hiszpanią, Norwegią i Szwajcaryą.

Zawiedzione nadzieje.

Troska o przyszły przednowek poczyna się już na łamach pism niemieckich zwolna ujawniać. Przewidywany deficyt zbożowy w tym roku, z powodu niekorzystnych stosunków atmosferycznych większy niż w latach ubiegłych, ponownie zwraca oczy niemieckich chlebożerców ku najnowszemu sprzymierzeńcowi, Ukrainie. Wszak podczas tegorocznego fiaska ze zbożem ukraińskiem oficyalnie pocieszano zawiedzioną ludność niemiecką, iż przyszły dopiero rok okaże w całej pełni wartość „pokoju zbożowego". Nadziejami temi zajmuje się obszernie w korespondencyi z Kijowa sprawozdawca berlińskiej „Vossische Ztg.", Dr Ossborn, i na podstawie zasięgniętych na miejscu wiadomości stawia nadziejom niemieckim niezbyt wesołe horoskopy. Zapoznajmy się z jego wywodami.

Według statystyki urzędowej, sporządzonej z początkiem sierpnia — powiada Dr Ossborn — tegoroczne żniwa na całej Ukrainie w jej obecnych granicach państwowych przyniosą 940 milionów pudów (pud 16 kg.). Jest to obliczenie bardzo wysokie, gdyż bierze za podstawę, iż obszar uprawiony jest jedynie o 11% mniejszy, niż w latach pokojowych, podczas gdy skądinąd wiadomo, iż olbrzymie połacie wielkiej własności, szczególnie latifundyów, pozostały nieobrobione. Z tych 940 milionów pudów — opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych — 620 milionów musi się pozostawić ludności wiejskiej na jej własne potrzeby. Z pozostałych 320 milionów 153 miliony muszą pójść na konsumpcyę mieszkańców miejskich, zaś 76 zabiorą cukrownie, koleje, fabryki, zakłady przemysłowe donieckie, tudzież miejscowe wojska sprzymierzone i ukraińskie. W ten sposób pozostałoby na cele eksportowe 91 milionów pudów.

W porównaniu z 600 milionami pudów, jakie rząd Hołubowicza przyrzekł mocarstwom centralnym w traktacie brzeskim już z zeszłorocznych żniw, jest to cyfra humorystycznie skromna. Niemniej jednak i nad nią należy postawić znak zapytania. Oto posłuchajmy, co powiada korespondent niemiecki: „Byłoby nieusprawiedliwionym optymizmem przypuszczać, iż istotnie na tak wielki eksport (91 milionów) można liczyć. O tem niema mowy. Przed przesadnemi oczekiwaniami musimy się strzedz, by oszczędzić sobie późniejszych rozczarowań. Wszak wiemy jak w Niemczech, mimo dyscypliny ludności niemieckiej i wybornej egzekutywy nie łatwą jest rzeczą zbiory w całej pełni i wszędzie uchwycić. I można sobie teraz wyobrazić, jak się rzeczy te układają tu, na Ukrainie, gdzie o dyscyplinie niemieckiej zaprawdę mówić nie można, gdzie egzekutywa z trudem tylko tworzy się, i gdzie ponadto trzeba walczyć z przeciwieństwami różnego rodzaju.

A przeciwieństwa te — powiada dalej Dr Ossborn — wcale nie są małe. Przedewszystkiem chłop ma tyle pieniędzy, iż ważyć je można na funty, a tem samem nie odczuwa żadnej podniety do zamiany swego zboża na papier. Zważyć nadto należy, iż jeśli istotnie mozolną jest rzeczą wydobyć od niego tę ilość zboża, jaka potrzebna jest dla miast, przemysłu i wojska, to jakież trudności wyłaniają się, gdy chłop wie, iż zboże to ma iść na eksport do mocarstw centralnych. Chłop jest ciągle jeszcze wzburzony. Terroryzm band nie ustaje. Gwałtowne przerwy w pracy, złośliwy sabotaż, ukrywanie i zakopywanie zapasów są ciągle na porządku dziennym, a choć nawet udaje się wojskom niemieckim zwalczać zaburzenia, to niemniej jednak wszystko to przyczynia się do umniejszenia tej ilości zboża, która mogłaby wchodzić w grę na eksport. Zbyt wielkich tedy nadziei do mas zboża, jakie tej jesieni mogłyby być przez mocarstwa centralne w ukraińskim „spichrzu zbożowym" nabyte, przywiązywać nie można. Do fantastycznych wyżyn, o jakich niejednemu w Niemczech na wiosnę, zanim poznano stosunki tutejsze, śniło się, eksport ten nie dojdzie.

Tyle dr. Ossborn. I jeśli przypomni się, iż za n a d z i e j ę tego zboża sprzedano w lutym Chełmszczyznę, wówczas mimowoli przychodzi na myśl znane polskie przysłowie o rzeczach, które nie tuczą.

Projekt urządzenia administracyi w Polsce.

Niedawno ukazała się w druku praca Prof. Dra Kazimierza Władysława Kumanieckiego p. t. „Zarys urządzenia administracyi w Polsce". Niewielka ta rozmiarami książeczka obejmuje w treściwem i jasnem ujęciu całość poruszonej kwestyi, wychodząc poza ramy warszawskiego projektu rządowego. Pierwsza część jest poświęcona podziałowi administracyjnemu na gminy, względnie okręgi gminne, powiaty i ziemie. Największe miasta miałyby dla siebie tworzyć odrębne jednostki z zakresem działania ziem pod nazwą kasztelanii. Druga część omawia postępowanie administracyjne, trzecia sądownictwo administracyjne, czwarta wreszcie prawno-prywatną odpowiedzialność organów administracyjnych.

Autor, łączący obszerne przygotowanie teoretyczne, jako profesor administracyi na Wszechnicy Jagiellońskiej z kilkuletnią niegdyś praktyką w służbie administracyjnej, gdzie miał sposobność poznać wszechstronnie nie tylko działalność władz politycznych, ale także i samorządnych, zaznacza na wstępie, że „dać choćby tylko zarys najgłówniejszych zasad urządzenia administracyi w państwie nie jest rzeczą ani łatwą, ani prostą", słusznie jednak zauważa dalej, że należy „rozważać wszelkie możliwości w tej dziedzinie bez pośpiechu i z należytą rozwagą", do czego może dopomódz „oparcie rozwiązań na podstawie pewnego ujęcia zasad choćby nawet niezupełnie jeszcze doskonałych, byle wypływającego ze szczerej [illegible] ści sprawy, stanowiącej istotę zagadnienia".

Zarys nie zawiera przeciętnych danych dla terytoryalnego określenia jednostek administracyjnych, bo — zdaniem autora — nie na całym obszarze państwa da się pod tym względem zastosować zawsze i wszędzie jedna i tasama zasada; obok ludnościowego miernika przyjdzie uwzględnić w szczególnych wypadkach takie czynniki gospodarcze, a w pewnej mierze również historyczne i inne.

Prof. Kumaniecki wychodzi z tego zapatrywania, że należy dążyć do tego, by do ciał uchwalających i kontrolujących w wyższych jednostkach administracyjnych wprowadzić osoby, obznajomione bezpośrednio z miejscowemi potrzebami, schodząc aż do

gminy, tej podstawowej jednostki u dołu. Tym bowiem sposobem można w obrębie „ziemi" zapewnić ciągłe i bezpośrednie zrozumienie potrzeb całego obszaru administracyjnego i złączyć z sobą pracowników czynnych w różnych jednostkach administracyjnych. Byłoby zaś już rzeczą gminnych ustaw wyborczych stworzyć dla tego ustroju zasady, zgodne i z duchem nowoczesnego państwa i z miarodajnymi pod tym względem stosunkami, panującymi w kraju.

Ważnem jest to, że — jak już zaznaczyliśmy — projekt prof. Kumanieckiego daje całość kwestyi, boć przecie lepsze lub gorsze urządzenie postępowania administracyjnego w związku ze sprawą sądownictwa administracyjnego i odpowiedzialnością prawną organów administracyjnych decyduje zwykle w praktyce o sprawności całej maszyny w wyższym częstokroć stopniu, niż taki lub inny ustrój i podział na jednostki administracyjne. I tak np. w zakresie działania Koronnego Trybunału administracyjnego znajdujemy w pewien szczególny sposób ujęte sprawy naruszenia ustaw, przypominające ideę, która powodowana praktyką francuskiej Conseil d'Etat, wykształciła głośną instytucyę rekursów „pour l'excès du pouvoir".

Autor stawia na końcu swej rozprawy pytanie, o ile przedstawiony przez niego zarys stara się zapewnić Polsce stworzenie rządu jednolitego, sprężystego i sprawiedliwego, i odpowiada na nie temi słowami:

1) Zasadzie jednolitości stara się zadość uczynić przez uniknięcie w administracyi dwoistości władz, rządowych i samorządnych; łączy te dwa czynniki nie tylko w stosunku wzajemnej kontroli i rady, ale i w wykonawczem działaniu administracyjnem.

2) Zasadzie sprężystości przez to: że gminę z wybieranym naczelnikiem gminy zatrzymuje jako jednostkę gospodarczą, zwalniając ją równocześnie od innych obowiązków, przechodzących często jej siły; że na czele wszystkich jednostek administracyjnych, dzierżących władztwo administracyjne, stawia mianowanych naczelników; że wyczerpuje administracyjne instancye w zasadzie już w drugiej instancyi; że zapobiega przewlekłemu załatwianiu spraw przez władze administracyjne zapomocą posiłkowej kompetencyi sądów administracyjnych po upływie 10 tygodni od wniesienia rekursu do wyższej instancyi administracyjnej; że w sprawach i wypadkach, wymagających szybkiego działania, pozostawia naczelnikom jednostek administracyjnych samodzielność w potrzebnym zakresie.

3) Wreszcie zasadzie stworzenia sprawiedliwego rządu stara się powyższy zarys zadośćuczynić: przez wprowadzenie sądów administracyjnych; przez oddanie (z nielicznymi tylko wyjątkami) nawet spraw, wyjętych z pod kompetencyi sądów administracyjnych, pod rozpatrywanie przy współudziale czynników obywatelskich, co najmniej w jednej instancyi, i to, jak n. p. w karnych sprawach ze zakresu policyi miejscowej, w wyższej instancyi; przez wprowadzenie takiej równowagi między czynnikiem urzędniczym i czynnikiem obywatelskim, że stwarza obok wspólnego działania także wzajemną kontrolę i wspólną odpowiedzialność; przez umożliwienie zaskarżenia przed sądem administracyjnym wypadków naruszenia prawa przez organa administracyjne i przez wprowadzenie dla nich odpowiedzialności prawno-prywatnej w razie naruszenia prawa, spowodowanego przekroczeniem urzędowego obowiązku i wyrządzeniem przez to stronie szkody. Tylko bowiem zupełnie ścisłe przestrzeganie ustaw przez organa administracyi publicznej, jako podstawa ich celowej działalności, odpowiada istocie nowożytnego państwa; tylko na tej drodze może administracya publiczna pogodzić interes publiczny z potrzebami ludności i podołać tym różnorodnym i niełatwym zadaniom, przed jakiemi ją stawia dzisiejszy ustrój państwowy, gospodarczy i społeczny. W tem też znaczeniu należy rozumieć słowa wybitnego prawnika francuskiego, Hauriou'a, wypisane w jego systemie prawa administracyjnego, że „le droit est la discipline de la paix sociale". **S.**

Trzeci Maja w Moskwie.

Na uroczystym obchodzie Trzeciego Maja w roku 1918 w Moskwie, wygłosił Franciszek Ksawery Pusłowski pięknemi słowy utwór, którym obecnie możemy podzielić się z naszymi czytelnikami.

I

Sejm kończąc w Maju Konstytucyi Księgę,
ciosa z Narodem óło kamień węgielny,
by w nim Duch Polski ryt życia potęgę,
i napis: WOLNOŚĆ był wszystkim czytelny.

Nie miał Gmach stanąć jak ROMA QUADRATA,
ale jak koło słowiańskiego Piasta,
jak ruch na głębi, co kręgami wzrasta,
jak tarcza słońca, odnowienie świata!

Zabrzmiały dzwony Świętojańskiej Fary,
bo nie na grabież szła społeczność błoga,
Król, Senat, Posłów jednomyślnych pary,
lecz na modlitwę — do Boga...

II

Naród, fundament zakładał tak zgodnie,
tak lubo każda przylegała warstwa,
że zatrwożyły się obce Mocarstwa,
Rozbioru Polski knując tajną zbrodnię.

Sto lat Kraj znosił niewoli ohydę,
gdy całun pętał natchnień z morza wiatry,
Ucisk wydźwignął z ciosów Piramidę,
Mury Cyklopów i Amfiteatry.

Rósł mur więzienny tam gdzie Konstytucya
a że w budowie żądni krwi poganie,
lała ją' trzykroć! Polska Rewolucya,
nie przewrót — ale POWSTANIE!

III

Pan Wiecznej Zemsty musiał wprzód zmieść [wszystko,
poruszyć Ludzkość w wszechświatowej burzy,
by Czas, co Prawdzie każdej ziemi służy,
uprzątnął Polski Ludowej boisko.

O Krzyż, co przerósł nam ojczyste Dzieje,
dzisiaj drabinę oprzem Jakóbową,
gdy po jej szczeblach tłum Duchów powieje,
ziemia do nieba się zbliży na nowo.

Praojców Boże! niech naród podoła —
ześlij sen widzeń, by u stóp: Monarcha,
Wódz Polski, Biskup albo Patryarcha,
siłą zmógł Wojny Anioła!

IV.

Już się wygnańcom czas dłuży w Egipcie,
proch niegościnny otrząsnąć im trzeba,
gdy zawiść czują w każdej soli szczypcie,
i zimnym zgliszczu popiół w smaku chleba.

Cóż mogłeś zrobić nam — bratni Narodzie,
czegoś nam krzywdzą nie wyrządził jeszcze?
więc daj nam odejść!... w radosnym pochodzie,
może przebaczeń poczujemy dreszcze!

Strzeż się! by światło nam Znicza nie zgasło,
by Arkę uniósł tłum pielgrzymów łzawy,
gdy rozgrzmi: Pokój — i powrotu hasło,
z tysiąca ust: do WARSZAWY!!!

W Moskwie, 29 Kwietnia 1918 r.

Franciszek Xawery Pusłowski.

KRONIKA.

ŚRODA 11 Teodory pok.	Wschód słońca o godz. 5·11 r. Zachód „ „ 6·03 w. Długość dnia godzin 12 m. 54.

Z miasta.

J. K. KS. ARCYBISKUP JÓZEF TEODOROWICZ bawi w Krakowie w przejeździe z Wiednia do Lwowa.

MONS. RATTI, wizytator apostolski, przybył wczoraj o godz. 10.15 wieczorem do Krakowa. Na dworcu powitał go Książę-Biskup Sapieha i p. delegat Biesiadecki. Ks. mons. Ratti zamieszkał, jako gość Księcia-Biskupa, w pałacu biskupim.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety odbyło się wczoraj w katedrze na Wawelu. Mszę św. odprawił ks. prałat Wadolny. W nabożeństwie wzięła udział kapituła katedralna, przedstawiciele władz rządowych, autonomicznych i wojskowości.

OGŁADZANIE KRAKOWA. W ostatnich czasach straże graniczne w Królestwie znowu z niesłychaną energią zabrały się do „konfiskowania" drobnych ilości artykułów gospodarstwa wiejskiego, niesionych przez włościan z Królestwa do Krakowa. Konfiskaty te przechodzą w istne orgie. Organa „kontrolne", upoważnione i nieupoważnione, zabierają biednym ludziom masło, jaja, ser, kury i t. p. Wobec opłakanego stanu aprowizacyi miasta te szykany są niesłychaną krzywdą tak dla ludzi, którym się ich własność odbiera, jak i dla ludności Krakowa, którą się w ten sposób bezwzględnie ogładza. Poszło widocznie w zapomnienie zezwolenie przenoszenia do Krakowa drobnych ilości artykułu gospodarstwa wiejskiego, które przed paru miesiącami z uznaniem w mieście zostało powitane. Należałoby przeprowadzić surowe śledztwo nad organami kontrolnemi i przekonać się, gdzie skonfiskowany nabiał, drób i t. p. się podziewa.

POŁOŻENIE STANU ŚREDNIEGO staje się z dniem niemal każdym coraz bardziej rozpaczliwe i beznadziejne. Pensya urzędnika czy profesora, obarczonego rodziną, jest wobec ceny tej lub owej części ubrania, czy bochenka chleba — gorzką ironią. Aby sprawić parę bucików dla jednego członka rodziny, musi ojciec, starszy urzędnik, wydać dziś całą miesięczną pensyę. Ludzie „ciężko" pracujący i rzemieślnicy wiążą doskonale koniec z końcem. Za przyniesienia kuferka z kolei, za przewiezienie paru sprzętów płaci się teraz tyle, że „ciężko" pracujący człowiek zarabia dziennie nieraz trzy razy więcej, niż urzędnik VII rangi. Rzemieślnik, tłómacząc się drożyzną, za pracę, której wykonanie zajmuje mu parę godzin czasu, bierze 100 lub 150 koron. Stanu średniego, żyjącego z nieszczęsnych „stałych" dochodów, nikt nie bierze w opiekę. Dodatki drożyźniane urzędników są tylko bolesnym żartem z nędzy ich rodzin, literalnie głodem przymierających. Praktyki wszelkich central, mających tej wydziedziczonej rzeszy ułatwić egzystencyę, brak chleba dla miasta, są jaskrawym przykładem nieżyczliwości władz wobec polskiego stanu średniego. W dodatku zbliża się zima, a sprawa dostarczenia opału przedstawia się fatalnie. Zapytać się godzi jak długo dotyczące czynniki będą próbować cierpliwości inteligencyi, żyjącej ze stałych dochodów? Czy w ich interesie leży zupełne wyniszczenie t. zw. „stanu średniego?"

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po raz pierwszy „pod własnym dachem" w tym sezonie „Księżniczka czardasza" z pp. Rogińską i Millerem w partyach głównych; jutro po raz czwarty „Opieka wojskowa". W piątek 13 b. m. wchodzi na repertuar nowość, z wielkiem powodzeniem grana niedawno w warszawskim Teatrze Polskim i we Lwowie. Tytuł: „Biały kaptur", Stanisława Kozłowskiego. Barwne tło rewolucyi francuskiej, na którem rozgrywa się akcya efektownej tej sztuki, silnie dramatyczne akcenty doskonale zbudowanych aktów, a przedewszystkiem główna postać bohaterki, entuzyastki, rwącej się do krwawego czynu dla dobra ukochanej Francyi, zapowiadają jedno z najbardziej interesujących przedstawień scenicznych w kronikach naszego teatru. W tytułowej kreacyi, sławnej z zamordowania Marata Szarlotty Corday, wystąpi była artystka Teatru Małego w Warszawie, świeżo stamtąd dla naszej sceny pozyskana, p. Jadwiga Gzylewska.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA. Wczoraj popołudniu w szkole przy ul. Lubomirskiego odbyło się zgromadzenie nauczycielstwa krakowskiego, zwołane przez Radę szkolną okręgową miejską, celem zastanowienia się nad założeniem spółki spożywczej. Po objaśnieniach, udzielonych przez inspektora radcę Dobrzańskiego i po dłuższej dyskusyi, uchwalono nie tworzyć nowej spółki, lecz istniejącą od roku 1916 składnicę nauczycielską oddać pod kontrolę władz szkolnych i zwrócić się z prośbą do Rady szkolnej krajowej, aby fundusze, przyznane przez namiestnictwo i fundusze mające być przyznane przez Wydział krajowy, wyasygnowała na rzecz tej składnicy.

O WYNAGRODZENIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH. Zgromadzenie delegatów uzupełniających szkół przemysł. i handlowych z całego kraju odbyło się w Krakowie w lokalu Związku pol. naucz. lud. dnia 9 b. m., przy udziale reprezentantów 55 szkół na ogólną liczbę 80 zakładów tej kategoryi. Szkoły zachodniej połaci obesłały zjazd prawie bez wyjątku. Obradom przewodniczył dyr. szkoły Stan. Polaczek z Krzeszowic. Przedmiotem obrad była sprawa wynagrodzenia nauczycieli za naukę w tych szkołach i reorganizacya tych zakładów w duchu obecnych potrzeb. Referował J. B. Szado z Krakowa. Uchwalono domagać się podwyższenia wynagrodzenia, wynoszącego dotychczas 2—3.50 kor. za godzinę, na 8 koron dla wszystkich nauczycieli bez wyjątku, bez względu na klasę, przedmiot i miejscowość; 2. wypłaty wynagrodzenia za każdą godzinę przewidzianą w tygodniowym rozdziale godzin, przyznania na czas wojennych anormalnych stosunków drożyźnianych 50 proc. dodatku do tego wynagrodzenia; podwyższenia wynagrodzenia dla kierowników na 400 koron za pierwszą klasę, a 100 kor. za każdą następną; wydania wszystkim kierownikom i nauczycielom, pracującym w tych zakładach, dekretów nominacyjnych, oraz przyznania im prawa do 3 dodatków pięcioletnich po 200 koron.

Ponieważ dotychczasowe lojalne starania o uzyskanie wynagrodzenia, odpowiadającego dzisiejszym warunkom życiowym, nie znalazły uznania u miarodajnych czynników, uchwalono jednomyślnie nie podejmować nauki w tych szkołach z rokiem szkolnym 1918/19 tak długo, dopóki żądania powyższe nie zostaną w całości uwzględnione. Dla przeprowadzenia powziętych uchwał wybrano komitet, złożony z 9 osób.

„BABIE LATO" snuło się wczoraj w słońcu długiemi, białemi pasmami. Zapanowała już więc u nas jesień w całej postaci.

SPLEŚNIAŁY CHLEB sprzedano wczoraj jednej z odbiorczyń w mleczarni miejskiej przy ul. Zwierzynieckiej. Piekarza, który chleb ten, będący istną trucizną, wypiekł, winien magistrat pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. Żandarmerya w Igołomii w Królestwie zawiadomiła tutejszą dyrekcyę policyi, że dnia 10 z. m. zniknął tam agent Centrali gospodarczej, Paweł Piotr Siwek. Zachodzi podejrzenie, że został zamordowany przez przemytników.

Z POGOTOWIA. Wczoraj o godz. 10 rano wezwano Pogotowie ratunkowe na Rynek podgórski, gdzie potrącony, wypadł z tramwaju uczeń IV kl. szkoły im. Kościuszki, Tad. Wojnarowski i doznał potłuczeń i pokaleczeń. Wojnarowskiego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano 16-letnią Helenę Bartel, która z mieszkania Janiny Czerneckiej, ul. Radziwiłłowska l. 23, skradła bieliznę, wartości 1500 koron. Bartlówna bieliznę już sprzedała. — W Prądniku Czerwonym, na polach należących do klasztoru OO. Dominikanów, znaleziono duży kosz, zapewne skradziony z rzeczami i porzucony przez złodziei. W koszu pozostały tylko 33 mapy okolic Warszawy i książka „Prawo kościelne" z podpisem: Tadeusz Czesław Bielesiewicz.

Z Polski i ze świata.

ZMNIEJSZENIE GARNIZONÓW NIEMIECKICH W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Z Warszawy donoszą: W związku z wypadkami na zachodzie daje się tu zauważyć znaczne zmniejszenie liczby wojsk niemieckich, przebywających w Królestwie Polskiem. Zredukowano nawet małe garnizony w takim stosunku, że gdzie było naprzykład 20 żołnierzy, to pozostało zaledwie 2—3.

SREBRNE GODY KS. ZDZISŁAWÓW LUBOMIRSKICH. Regent książę Zdzisław Lubomirski i jego małżonka, księżna Marya z Branickich, obchodzili dnia 6 b. m. uroczystość srebrnego wesela. Rada Regencyjna przesłała dostojnej parze depesze gratulacyjne do Małej Wsi, gdzie księstwo Zdzisławowie Lubomirscy dzień ten spędzili.

SZKOŁY DLA ŻYDÓW... PUSTE. Z Warszawy donoszą: W tych dniach odbyła się specyalna narada działaczów żydowskich w sprawie szkolnictwa. Na naradzie tej stwierdzono, że w ciągu dwóch tygodni do wszystkich szkół miejskich dla żydów zapisało się zaledwie kilkudziesięciu uczniów. Przedstawiciele organizacyj nacyonalistycznych oświadczyli, że przyczyną tego jest brak w programach szkół miejskich „nauk żydowskich". Powoływali się przytem, że w szkołach „żydowskiego kuratoryum szkolnego" jest napływ bardzo duży. W rezultacie działacze nacyonalistyczni domagają się „zreorganizowania" miejskich szkół dla żydów i oddania ich pod „opiekę" organizacyj nacyonalistycznych. Oczywiście na utrzymanie tych szkół łożyć ma w dalszym ciągu magistart.

„ŻIWE RYBY". Dawniej — pisze warszawska „Gazeta Poranna" — napisy takie widywało się tylko na Nalewkach. Dziś spotyka się tego rodzaju kwiatki asymilacyjne w sklepach przy ul. Marszałkowskiej, gdzie prawdopodobnie jakiś „ziemianin" zachęca w ten sposób klientelę do kupna produktów ze swego „dominium".

PO ZAWIERUSZE DZIEJOWEJ. W dziennikach lubelskich czytamy: Ze wszystkich zakątków ziemi lubelskiej nadchodzą wiadomości, które przekonywują o tem, że powoli wszędzie zaczyna się budzić zamarłe przez długi czas życie społeczne, oraz że ludzie rozumieją potrzebę organizowania się i zespalania swych wysiłków. Między innemi w Puchaczowie, ziemi lubelskiej, zostało zawiązane Stow. budowlane, mające na celu pomoc wzajemną w odbudowie zniszczonych budynków gospodarskich. Stow. powstało na zasadzie udziałów, których wysokość wynosi 100 koron, wkładki członkowskie są dwukoronowe. Do Stow. przystąpili w znacznej liczbie okoliczni włościanie. — W Puchaczowie odbyła się loterya fantowa w połączeniu z zabawą. Znaczny dochód został przeznaczony na zasiłek dla miejscowej straży ogniowej. — Pod Puchaczowem, w Dratowie, kierowniczki ochronki i szkoły zorganizowały przedstawienie amatorskie z sił dziecięcych. Na program złożyły się: komedyjka „Królowa Basia", sztuka „Tobie Polsko" oraz deklamacya i żywe obrazy. Dochód z przedstawień został przeznaczony na pomoc dla sierót po ofiarach, które zginęły dnia 18 lutego.

NAPADY BANDYCKIE W KIELECKIEM. Dotychczas wolne od napadów bandyckich Kieleckie staje się polem do popisu dla grasujących band, szerzących terror w spokojnej okolicy. Coraz częściej słyszy się o zbrojnych napadach uchodzących bezkarnie, z powodu wadliwej organizacyi służby bezpieczeństwa. Jak nam donosi nasz korespondent z Kielc, dnia 23 sierpnia po godzinie 8 wieczorem urządzono zbrojny napad na dwór Strzeszkowice w pow. jędrzejowskim, będący własnością p. Józefa Doskowskiego; zabrano całą gotówkę, srebra, ubrania, bieliznę, obuwie i broń myśliwską, wogóle ogołocono dwór ze wszystkich kosztowności pozbawiono najniezbędniejszych środków nietylko rodzinę właściciela, lecz także domowników.

PRZECIW BANDYTYZMOWI W KRÓLESTWIE. „Nowa Gazeta" donosi: Z powodu szerzenia się bandytyzmu po wsiach Rady gminne w wielu miejscowościach przystępują do organizowania milicyi lokalnej, aczkolwiek otrzymały informacye, że wydział policyi ministerstwa spraw wewnętrznych ma się zająć tą sprawą od października b. r., a najpóźniej od stycznia 1919. Rady gminne jednak nie chcą czekać do tego czasu i starają się przyspieszyć organizacyę milicyi na koszt własny. Milicya gminna, obecnie ustanowiona, składa się z 5 do 7 posterunków i 1 przodownika, zwanego podoficerem. Na razie otrzymywać mają posterunkowi po 225 marek miesięcznie, a przodownik 275 mk. Gdy potem rząd będzie płacił te pensye, to Rady gminne zamierzają z funduszów gminnych dopłacać milicyantom drożyźniane.

NAPAD NA DOM ŻAŁOBY. Z Miechowa donoszą: W zeszłym tygodniu zamożny właściciel wsi Kalina Mała, Stanisław Gola, zmarł i gdy ciało jego przewieziono do kościoła w Miechowie, na pozostałych krewnych i przyjaciół, w pokaźnej liczbie zebranych w domu zmarłego, o godz. 11 w nocy napadli bandyci w liczbie około 6, sterroryzowali ich i po obszukaniu obecnych zabrali około 4000 rubli, lepszą odzież i na furmance uciekli.

ZMIANA WŁASNOŚCI. Dobra Suchowola w obszarze przeszło 1000 morgów, jeden z najpiękniejszych majątków w powiecie brodzkim, nabyła od Iska Schumera pani Cetnerowa.

DZIWNE OBRAZY „RELIGIJNE". Przed kilku dniami donieśliśmy za dziennikiem Bydgoskim", iż domokrążni handlarze wciskają ludowi polskiemu w Chełmie obrazy przedstawiające Matkę Boską w otoczeniu czterech monarchów: niemieckiego, austryackiego, bułgarskiego i tureckiego. Odnośnie do tej notatki otrzymaliśmy z Nowego Targu następujące pismo:

Donoszę z ubolewaniem, że we wsi Białce Tatrzańskiej pod Nowym Targiem zauważyłem w bardzo wielu domach takiesame obrazy. Jedno przedstawiają Matkę Bożą, a drugie Pana Jezusa. Na pytanie moje tłómaczyły się gospodynie, że jakaś „dama" — ale nie Polka — powołując się na zalecenie władzy wyższej, formalnie zmuszała nieoświecone gospodynie i gospodarzy do kupna tych obrazów. Gdy jeden z duchownych w Białce zwrócił uwagę tej „damy" na nieodpowiednią kompozycyę tych obrazów i zauważył, że nie może parafianów zachęcać do nabywania tych obrazów, „dama" oburzyła się na księdza i zagroziła mu wniesieniem na niego zażalenia. To już bezczelność! — Na obrazach, przedstawiających Pana Jezusa, jest pod spodem napis: „Panie chroń naszych bojowników". Czyżby Turek, wyznający Mahometa, nawrócił się tak prędko i prosi Jezusa o ochronę swoich żołnierzy? **I. M.**

MAJĄTKI PODDANYCH NIEMIECKICH I AUSTRYACKICH. „Dziennik Kijowski" z 31 sierpnia donosi; Obecnie do ministerstwa handu i przemysłu wpływa wielka liczba podań od poddanych niemieckich i austryackich w sprawie zwrotu ich majątków i przedsiębiorstw, skonfiskowanych w czasie wojny i wypłaty odszkodowań, które stąd wynikły. Ministerstwo handlu i przemysłu zażądało już, aby inspektorowie rządowi i zarządy likwidacyjne złożyły sprawozdanie o administrowanych majątkach i przedsiębiorstwach. Jednocześnie opracowują projekt prawa o skasowaniu ograniczeń, zarządzonych w czasie wojny dla spraw majątkowych obcych poddanych.

Minister handlu i przemysłu zaproponował ministrom sprawiedliwości, aby możliwie najprędzej zakończyć prace narady międzywydziałowej i, nie czekając opracowania prawa ogólnego, w tej kwestyi skasować niezwłocznie wszelkie ograniczenia, wprowadzone w czasie wojny dla spraw majątkowych obcych poddanych i znieść dozór rządowy nad ich majątkami i interesami, wprowadzony prawem z dnia 15 listopada 1914 r.

ARESZTOWANIE KSIĘŻY W MOSKWIE. Z Moskwy donoszą, że bolszewicy aresztują od kilku dni nietylko popów, archirejów i dyakonów, oraz mnichów rosyjskich, lecz również i księży katolików-Polaków, zarzucając im popieranie ruchu antyrewolucyjnego.

LIST CAROWEJ MARYI TEODORÓWNY. „Przegląd Polski" z 20 sierpnia donosi: W pamiętnikach rozstrzelanego cara znajduje się list cesarzowej Maryi Teodorówny z dnia 15 stycznia 1905 r.

„Drogi Niki — pisze carowa — z całego serca dziękuję ci za twój list, który mię strasznie ucieszył, bo wieje z niego świeży duch. Daj Boże, żeby zacisze trwało przynajmniej do końca wyborów i do początku Dumy. Gdyby przedtem byli energiczniejszymi i wykazali więcej mocy i władzy, to wielu rzeczy można by było uniknąć i nie rozumiem Wittego, dlaczego on stracił tyle czasu. Teraz pragnę ci powiedzieć o sprawie, która mnie męczy i niepokoi. Jest to sprawa majątków apanażowych, które te świnie chcą odebrać według programów znanych partyj. Na wszelki wypadek posyłam tobie książki, gdzie to wszystko jest opisane. Prawdopodobnie ty sam to wiesz, ale to tak ważna sprawa, że nie mogę o tem milczeć. Należy, aby wszyscy wiedzieli już teraz, że nikt nie śmie myśleć nawet tknąć tego, ponieważ to są prawa osobiste i prywatne cara i jego rodziny.

Będzie to wielkim błędem historycznym nie do poprawienia, jeżeli w tym wypadku będzie ustąpiona choć jedna jedyna kopiejka. Jest to sprawa zasadnicza i od niej zależy przyszłość. Nieświadomość społeczeństwa w tej kwestyi jest tak wielka, że nikt nie zna pochodzenia i uformowania się tych majątków i kapitałów, stanowiących własność prywatną cara, nie mogąca być naruszoną, ani dyskutowaną. To się nikogo nie tyczy, ale należy, żeby wszyscy wiedzieli".

Koniec listu poświęcony jest sprawom osobistym carowej i urzędnikom jej wydziału. List kończy się w ten sposób: „Ściskam cię mocno, wiedząc, że modlisz się za mnie. Twoja smutna matka Marya".

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W WIEDNIU. Od dwóch dni bawią w Wiedniu przedstawiciele prasy państwa niemieckiego, rewizytując w ten sposób dziennikarzy austro-węgierskich, którzy bawili w roku zeszłym w Berlinie. — Na program przyjęcia gości niemieckich składa się — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — zwiedzanie rzeczy godnych widzenia i przyjęcia. Onegdaj popołudniu odbyła się herbata w ambasadzie niemieckiej, na którą rozesłali zaproszenia hr. i hrabina Wedel. Wczoraj odbył się w „Domu przemysłowym" uroczysty bankiet, urządzony staraniem wiedeńskiego Związku dziennikarzy i literatów „Concordia". Wygłoszono wiele mów politycznych. Dziś odbędzie się przyjęcie na ratuszu wiedeńskim, wieczorem urządzi Wydział krajowy dolnoaustryacki przyjęcie, zaś jutro odbędzie się wieczór pożegnalny, dany przez niemiecko-austryacki Związek literatów.

Zawiadomienia i komunikaty.

REGULAMIN OGNIOWY. Magistrat komunikuje: Regulamin ogniowy, uchwalony przez Radę miejską dnia 11 lipca b. r., wyszedł obecnie z druku, wydany nakładem gm. m. Krakowa. Wydanie to przedstawia się jako zbiór wszystkich obowiązujących przepisów ogniowych. Obejmuje ono bowiem, oprócz tekstu samego regulaminu, wszystkie obowiązujące dotąd rozporządzenia ministeryalne, wydane w celu zwalczania pożarów, jak. np. rozporządzenie o salach kinowych, o obrocie olejów skalnych, o wyrobie i sprzedaży celulozy i t. d., dalej wyjątki z niektórych ustaw, oraz inne przepisy, o ile dotyczą bezpieczeństwa ogniowego. Sam tekst regulaminu opracowany przy zużytkowaniu najświeższych materyałów i przepisów zakrajowych. Wydanie to, zawierające regulamin ogniowy, uzupełniony wszelkimi obowiązującymi przepisami ogniowymi, jest podręcznikiem, mającym doniosłe znaczenie praktyczne tak dla władz i urzędów powołanych do strzeżenia bezpieczeństwa ogniowego, jak i ogółu, zwłaszcza zaś właścicieli zakładów przemysłowych, właścicieli teatrów, kinoteatrów, właścicieli realności i t. p. Zapoznanie się z jego przepisami i przestrzeganie ich przyczyni się niewątpliwie do podniesienia bezpieczeństwa ogniowego w mieście.

PRZECIW CHOROBOM ZARAŹLIWYM U ZWIERZĄT. Magistrat przypomina rozporządzenie namiestnictwa z 8 lutego 1916 w sprawie ograniczenia obrotu zwierzętami racicowemi i końmi w kraju. Ze względu na znacznie wzmożony w ostatnich czasach przypływ koni obcych do Krakowa i wynikające stąd stałe niebezpieczeństwo rozwlekania przez nie chorób zaraźliwych i gdy stwierdzono, że powyższych przepisów często się nie przestrzega, magistrat wzywa posiadaczy i handlarzy koni, oraz właścicieli stajen zajezdnych i spedowych, aby stosowali się jak najściślej do przepisów powyższego ogłoszenia.

Przekroczenia powyższych postanowień karane będą do dwóch miesięcy, albo grzywną do 600 koron.

KU UCZCZENIU nieodżałowanej pamięci Leona Pitułki, zamiast wieńca na trumnę, składa Marya Nowakowa 50 koron na Opiekę legionową.

KONKURS. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza konkurs na posadę nadzwyczajną profesora architektury. Podania do ministerstwa wyznań i oświaty z dołączeniem dokumentów osobistych, świadectw ze studyów odbytych, dowodów prac rysunkowych lub naukowych, przy wykazaniu dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnosić do rektoratu najpóźniej do dnia 15 października br.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ. Dr. Tadeusz Fl's z Biecza nadesłał: 1. Zebrane wśród obywateli w Bieczu 266 K. 2. Z funduszów „Komitetu obrony narodowej“ w Bieczu 500 K. 3. Jako połowa dochodu, z przedstawienia amatorskiego w Bieczu 77.50 K.

DLA LEGIONISTÓW PRZY UL. SIEMIRADZKIEGO. W dniu imienin śp. ojca Ludwika Reichenberga, St. Reminowie 20 K.

DLA OCIEMNIAŁYCH LEGIONISTÓW. Ks. Józef Marzec 47.56 K.

NA ZAGON RYDLA. Ks. dziekan Wędzicha Zebrane w Kiegowici ... K.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ. Personal urzędu podatkowego w Krakowie 41.50 K. W. P. Nowicer K. 4. Smokowski 30 K.

NA SZKOŁĘ IM. KOŚCIUSZKI W POLSKIEJ OSTRAWIE. Smokowski pocztą pol. 401. K. 20.

NA SZKOŁY POLSKIE NA WOŁYNIU. Dr. Maryan Miller Czarnek 10 K.

DLA LEGIONISTÓW W HUSZT. Anna Czarnkowa 10 K. Zofia L. 50 K. zam. wieńca na grób śp. Antoniny Libiszowskiej pochowanej w Górze św. Jana.

DLA BIEDNEJ WDOWY Z 4-GIEM DROBNYCH DZIECI MARYI K. W. M. J. Skalscy 20 K. Zofia Langerowa 10 K. Tchórznicki 10 K. Eug. Lux 4 K. J. G. 1 K. M. Olbrycht 6 K. Stanisławowa Rożnowska 10 K. Jan Zięba 10 K.

DLA STARUSZKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH Zofia Langerowa 10 K., K. R. 2.50 K.

DLA „EMERYTA“. K. R. 2.50 K. Stanisławowa Rożnowska 5 K.

DLA STARUSZKI J. HEIDRICH. Eugeniusz Lux 4K.

DLA CHOREJ OSOBY H. H. Stanisławowa Rożnowska 5 K.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa 11 b. m.: „Księżniczka czardasza“.
Czwartek 12 b. m.: „Opieka wojskowa“.
Piątek 13 b. m.: Poraz pierwszy: „Biały kaptur“, sztuka w 3 aktach St. Kozłowskiego.
Sobota 14 b. m.: „Biały kaptur“.
Niedziela 15 b. m.: popol. o godz. 3 „Damy i huzary“; wieczorem „Biały kaptur“.

Humor i satyra.

Tak jak u nas.

W kawiarence na Dunaju,
Gdy zmrok wszystkie skryje kąty, —
Imć Piotr z Janem, dla zwyczaju,
Wiodą spory już rok piąty.
Mapa, (że to, teraz w modzie),
Leży obok, — mówiąc szczerze, —
Piotr zaś z Janem „na zachodzie“
Toczą boje... po papierze. —
Jak ze złości się rumieni,
Pokazując grody, sioła,
— „Koniec — krzyczy — tej jesieni!“
— „Za trzy lata!“ — Piotr znów woła.
— „Bzdury głosisz, Mości Piotrze!
To ci rzeknę w onym względzie;
Gdy — front — patrzaj — ot, tu dotrze —
Tej jesieni pokój będzie...
Tej jesieni!...“ — „Za trzy lata!...“
— „Tej jesieni!...“ — „Tfy! gadanie!
Dałbyś spokój już, do kata,
Z takiem głupstwem, panie Janie!“ — —
Jan łży Piotra, że aż miło!
Piotr ze złości wprost się pieni, —
W stół pięściami walą z siłą, —
— „Za trzy lata!...“ — Tej jesieni!...“
Tak rok piąty brzmi ta mowa,
Czas na sprzeczce zaś ulata.
Stale słychać kłótnie słowa:
— „Tej jesieni!!...“ — „Za trzy lata!!!...“

„Goniec“ Warszawa.

Język polski a Niemcy.

„Germania“ zamieszcza ciekawy artykuł p. t. „Język rosyjski, czy polski“.

W artykule tym zaznacza dziennik przedewszystkiem, że w Niemczech zwracano w swoim czasie zbyt wiele uwagi na naukę w szkołach języka francuskiego i niemieckiego, a zbyt mało na języki słowiańskie. Omyłka ta wyszła na jaw podczas wojny obecnej, chociaż dawała się już uczuć podczas pokoju.

Ostatniemi czasy zwrócono uwagę na tę ważną kwestyę i izby handlowe i instytucye naukowe, i parlament nawet agitują gorąco na rzecz wykładania w szkołach języka rosyjskiego. Było to rzeczą zrozumiałą, gdyż bądź co bądź po rosyjsku mówiło lub przynajmniej rozumiało 150 milionów ludzi.

Dziś ten stan rzeczy zmienił się zasadniczo. Narody, należące do państwa rosyjskiego, będą w przyszłości mówić własnymi językami. Granicy bezpośredniej pomiędzy Niemcami i Austryą z jednej, a Wielko-Rosyą i Moskowią z drugiej strony niema, dlatego więc język rosyjski będzie miał znaczenie tylko w stosunkach z Rosyą środkową i Azyą. Język rosyjski nakoniec jest nadzwyczaj trudnym, gdyż Rosyanie posiadają przedewszystkiem zupełnie inny, niż narody europejskie, alfabet, a następnie mają nieokreślony, nie podlegający żadnym zasadom akcent i mnóstwo czasowników nieregularnych.

Studya nad językiem rosyjskim są nader niewdzięczne. Rosya doby ostatniej posiada literaturę, przesyconą pesymizmem, której zawdzięcza w znacznej mierze chaos współczesny. Wobec tego propagowanie tej literatury nie jest bynajmniej pożądanem.

Wszystko, co się powiedziało powyżej, stwierdza, że chcę należy w Niemczech studyować któryś z języków słowiańskich, to językiem tym nie może być rosyjski, lecz polski. Przedewszystkiem w Prusach mieszka kilka milionów Polaków i znajomość języka polskiego dla wszystkich jest bardzo pożądana. Tu zaznaczyć wypada, że polski językiem włada daleko więcej obywateli, niż się zdaje na pierwszy rzut oka, gdyż, wobec austro-polskiego kursu wielu kryje się z tą znajomością, wielu zaś Polaków zmienia swoje nazwiska na niemieckie.

Utworzenie Królestwa Polskiego czyni znowu język polski językiem państwowym. Mówią nim klasy wyższe i mieszczaństwo na Litwie, Ukrainie i na Białej Rusi, gdzie język polski jest tak rozpowszechniony, że gazeta ukraińska we Lwowie skarżyła się niedawno, że w wielu urzędach Ukrainy trzeba się posługiwać językiem polskim. Już wiele lat temu przepowiadał Lesseps, że Warszawa będzie głównym punktem handlowym i pośredniczym między wschodem a zachodem. Po polsku w każdym razie mówi z górą 20 milionów. Chociaż gramatyka polska łatwą nie jest, lecz studya nad tym językiem ułatwia alfabet łaciński, stały akcent i łatwość praktycznego studyowania. Co się tyczy literatury polskiej, to jest ona bardzo bogata i jeżeli nie liczyć kilku modernistów ostatniej doby, to pozytywna i kulturalna w zachodnio-europejskiem znaczeniu tego wyrazu.

Wszystko to stwierdza, zdaniem gazety, że w Niemczech należy studyować język polski a nie rosyjski.

Z petersburskiego piekła.

Do „Kuryera Warszawskiego“ donoszą:

Rząd bolszewicki podzielił ludność Petersburga na cztery kategorye. Do pierwszej zaliczony jest teraźniejszy „uprzywilejowany stan“ a mianowicie marynarze czerwono-gwardziści i t. d. Ci dostają po pół funta chleba dziennie. Do drugiej kategoryi należą robotnicy; im wydają $^1/_4$ funta chleba. Do trzeciej inteligencya, jak doktorzy, inżynierzy, dziennikarze i im dostaje się $^1/_8$ funta chleba. Wreszcie do czwartej „burżuje“; ci chleba ani innych produktów żywnościowych nie dostają, tylko mogą otrzymać po trzy śledzie. Rozporządzenie to jest w wysokim stopniu okrutne i zarazem operetkowe, ale przecież tu idzie o zagładę burżujów, tępienie ich wszelkiemi środkami. Potwierdza to i humanitarnie „wolnościowy“ reskrypt nowych zbawców ludzkości zarejestrowania ludności w 3-ej i 4-ej kategoryi do 45 lat wieku. Zarejestrowani byli zatrzymani w komisaryatach z ogólnem przeznaczeniem „do robót polnych“, a w rzeczywistości do kopania za miastem grobów i grzebania zmarłych osób na cholerę. Demagogiczne dzienniki (inne nie wychodzą) domagają się, żeby z burżujami raz koniec zrobić i im prędzej, tem lepiej. Kto może ucieka z Petersburga, ale paszporty szczególnie burżujom coraz trudniej są wydawane. Obliczają, iż z dawnej stolicy ubyło przeszło połowa ludności, czyli 2 i pół miliona mieszkańców, pozostał zaledwie milion dwieście tysięcy.

Pociągi z Petersburga wychodzą nieregularnie z powodu walk staczanych między bolszewikami a chłopami, opodal niektórych stacyi kolejowych. Włościanie bronią swego zboża, nie chcą ulegać rekwizycyi, a bolszewicy po krwawych walkach zabierają je przemocą. Baron Zachert, który w zeszłym tygodniu zdołał przyjechać do Warszawy, musiał się wrócić z kolei do miasta i czekać 6 dni na stanowczy wyjazd. Wówczas odbywały się krwawe walki między bolszewikami i włościanami w okolicach Toroszyna, to jest obecnej granicy „wielkiej“ (!!) rosyjskiej rzeczpospolitej. Ostatecznie czerwonogwardziści, otrzymując wciąż posiłki, bo dwukrotnie byli odparci, po spaleniu dwóch wsi osiągnęli przewagę.

W Toroszynie, czyli na granicy, podróżnych teraz zatrzymują po kilka dni, a niema ani mieszkań, ani schronienia. Jedna pani, Polka, która powracała z dziećmi do Warszawy i zmuszona była siedzieć w Toroszynie, wynajęła komórkę od stróża, przeznaczoną na miotły i łopaty i tam nocowała, walcząc ze strasznem robactwem — i za tę komórkę zapłaciła 300 rubli. Baron Zachert siedział w Toroszynie cztery dni. Ale te wszystkie niewygody, trudy, bledną wobec tego, co się dzieje w Petersburgu, wobec znęcania się i prześladowania tak zwanych burżujów i wciąż wzmagającego się prześladowania.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11 września.

Urzędowo donoszą dnia 10 września:

Na licznych miejscach frontu włoskiego ożywiła się po obu stronach czynność wywiadowcza.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11 września.

Urzędowo donoszą dnia 10 września:

W czasie częściowych ataków nieprzyjaciela na północ od Merken i na północny wschód od Ypres pozostały w jego ręku mniejsze części rowów. Po obu stronach gościńca z Peronne—Cambrai kontynuowali Anglicy swe ataki. Główne ich uderzenie zwracało się przeciw Gouzeaucourt—Epehy. Nieprzyjaciela odparto. Również nie udały się ataki nieprzyjaciela, wykonane wieczorem z lasu Havrincourt i na południe od drogi z Peronne do Cambrai. Ataki częściowe koło lasu Holnen (na południowy wschód od Vermand) i nad drogą z Ham do Saint Quentin. Nasze wojska przednie, cofnięte ubiegłej nocy z nad kanału Crozat, były wczoraj tylko w słabym kontakcie z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi na zachód od linii Essigny—Vendeuil.

Częściowe walki nad Oisą. Czynność artyleryi na północ od Aillette. Między Aillette a Aisne koło południa wzmógł się ogień działowy ponownie do wielkiej siły. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela, powtarzane do wieczora kilka razy, nie udały się. Przy ich odparciu odznaczyli się szczególnie grenadyerzy brandenburscy. Między Aisne a Vesle się odparliśmy natarcia Francuzów. Pomyślne nasze przedsięwzięcia na wschód od Reims, na południowy zachód od Parroy (na froncie lotaryńskim) i na górze Deller.

Pierwszy jen. kwat. Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo wieczorem. Na południe drogi Peronne—Cambrais ponowne ataki Anglików, zaś po obu stronach drogi Ham—St. Quentin częściowe ataki Francuzów odparto. Miejscowe walki nad Aillette.

Komunikat francuski.

Wiedeń. B. kor. Sprawozdanie sztabu francuskiego z 9 września wieczorem. Dziś wojska nasze na rozmaitych punktach frontu bojowego poczyniły dalsze postępy. Na północ od Somme zajęliśmy wsi Estrailles i Roupy, położone po tamtej stronie kanału Crozat. Zajęliśmy miejscowości Grand Seraucourt, Claistres, Monsteecourt, Liserolles i Remigny. Nasze przednie straże zajęły wzgórze „113“, położone na południe od Contescourt, dalej dworzec kolejowy Essigny le Grand i wzgórze „117“. Na północ od Oise zajęliśmy fort Liez i las na północny wschód stamtąd. Nad Oisą zajęliśmy cegielnię i dworzec Servais. Nadto rozszerzyliśmy nasze stanowiska na północ od La Foux i pomiędzy Aisne a Vesle.

NIEMIECKA MARYNARKA NA LĄDZIE.

Berlin. B. kor. Szef sztabu marynarki, admirał Scheer, udał się wraz ze swym sztabem na stały pobyt do wielkiej głównej kwatery.

USTĄPIENIE HAIGHA?

Wiedeń. (Telefonem). Z zagranicy nadeszły tutaj wiadomości, iż gen. Haigh ma ustąpić. Lloyd George wygłosi we czwartek w Manchesterze przemówienie, w którem wyszczególni warunki pokojowe Anglii.

O POWSZECHNĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ W AMERYCE.

Amsterdam. B. kor. „Standard“ pisze: Zdaje się, że w Stanach Zjednoczonych i w przyszłości zaprowadzony będzie ogólny obowiązek służby wojskowej. Były prezydent Taft na zjeździe swego stronnictwa w tym duchu się wyraził. Słychać, jakoby prezydent Wilson już się wyczerpująco tym planem zajmował.

Konfiskata okrętów niemieckich w Hiszpanii.

Wiedeń. (Telefonem). Do pism szwajcarskich donoszą z Madrytu, że ministrowie, celem uspokojenia opinii publicznej rozpoczęli po kraju podróże agitacyjne. Rząd uchwalił ostatecznie dokonać konfiskaty okrętów niemieckich.

ARGENTYNA KUPUJE OKRĘTY AUSTR.?

Zurych. Pisma szwajcarskie otrzymały z Buenos Aires wiadomość, iż rząd argentyński rozpoczął rokowania celem zakupna okrętów austryackich, znajdujących się w portach hiszpańskich.

Krwawy terror w Rosyi.

Moskwa. B. kor. Stosownie do dekretu o terrorze masowym, miano w Moskwie wykonać wyrok śmierci na około 2000 osobach. Liczba wyroków wykonanych w Petersburgu ma być jeszcze większa. Z prowincyi nadchodzą lakoniczne telegramy, jako to, że „Niżny Nowogród drży“ lub też, że „w Tule biorą sprawy obrót poważny“. Równocześnie wzmaga się terror ze strony przeciwnej. W Petersburgu uwięziono około 70 socyalno-rewolucyjnych, którzy przygotowywali zamachy na dowódców armii bolszewickiej.

Wiedeń. (Telefonem). Z Helsingforsu donoszą, iż komisarz ludowy spraw wewnętrznych, Petrowskij, wydał odezwę przeznaczoną dla prowincyi, zapowiadającą masowy terror.

PROTEST MIENSZEWIKÓW.

Moskwa. B. kor. Mienszewicy zaprotestowali przeciw terrorowi u rządu.

BOLSZEWICKIE USPRAWIEDLIWIENIA.

Moskwa. B. kor. Dzienniki usprawiedliwiają uwięzienie reprezentanta angielskiego i francuskiego tem, że nie uznali oni republiki sowietów, a więc nie byli nietykalnymi. Prasa wyśmiewa protest angielsko-francuski, podnosząc, że oba te państwa nie mogą się rozstać z kłamstwem.

WYDALANIE OBYWATELI ENTENTY.

Wiedeń. (Telefonem). „Telegraphencompagny“ donosi, iż Cziczerin wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy obywatele ententy mają być wydaleni z bolszewickiej Rosyi.

„CZERWONA FLOTA POWIETRZNA“.

Sztokholm. Jak donoszą pisma szwedzkie, Trocki poruszył myśl utworzenia „czerwonej floty powietrznej“.

ARESZTOWANIA BOLSZEWIKÓW.

Amsterdam. B. kor. „Algemeen Handelsblad“ donosi, że uwięzionych zostało jeszcze dalszych trzech towarzyszy przedstawiciela bolszewików Litwinowa.

UWIĘZIENIE KOMITETU ESTOŃSKIEGO.

Moskwa. B. kor. Wedle doniesienia dziennika „Biednota“ członkowie moskiewskiego komitetu estońskiego zostali uwięzieni przez nadzwyczajną komisyę. Komitet ów utworzył tymczasowy rząd estoński i wysłał swoich przedstawicieli do Francyi i Anglii, a nadto pozostawał w kontakcie z angielskim ambasadorem Lockhartem, od którego otrzymał przyrzeczenie pomocy dla powstania estońskiego przeciw rządowi rosyjskiemu.

Walki we wschodniej Syberyi.

Tokio. B. kor. Reuter. Półurzędowo donoszą: Oddziały Semenowa dotarły do rzeki Onon. Nieprzyjaciel cofnął się na północ, pozostawiwszy 600 wozów.

Tokio. B. kor. Reuter. Urzędowo podano do wiadomości: Dnia 29 sierpnia kawalerya japońska zaatakowała transport nieprzyjacielski, który pod osłoną 300 żołnierzy piechoty i kilku dział zmierzał w górę rzeki Ussuri. Kawalerya rozproszyła tych ludzi. Straty nieprzyjaciela są ciężkie. My mieliśmy dwóch rannych. Oddziały japońskie rozproszyły na południe od Abagajdo (?) w pobliżu Mandżuryi nieprzyjacielską kawaleryę, nie ponosząc przy tem straty.

BELGIJCZYCY W MURMANIU.

Wiedeń. Z Kopenhagi donoszą, iż na wybrzeżu murmańskiem pojawiły się wojska belgijskie.

Obrady komisyi finansowej.

Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj rozpoczęła pracę komisya finansowa Izby posłów. Ze względu na krakowską uchwałę komisyi parlamentarnej Koła, iż Koło oświadcza się za przedłożeniami, dzienniki wiedeńskie zapatrują się na obrady komisyi na ogół optymistyczniej, nie tając zresztą, iż ze sprawą uzyskania większości nie pójdzie tak łatwo. Zaznaczają przytem, że Niemcy narodowi nie tworzą jednolitego obozu.

Posiedzenie komisyi rozpoczęło się szeregiem wniosków opozycyi, lecz po odrzuceniu ich natychmiast przeszła komisya do obrad merytorycznych.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi finansowej pod przew. Dra Loewensteina obecni byli: prezydent min. Hussarek, min. Wimmer i min. Gałecki. Przed przejściem do porządku dziennego pos. Jaro postawił wniosek, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego postawić dyskusyę nad sprawą podwyższenia ceny mąki. Poseł Teufel zgłosił wniosek, by komisya finansowa przerwała swoje obrady, aż rząd przedłoży plan finansowy, złoży związane terminem obowiązujące oświadczenie co do zwolnienia co najmniej 600 tysięcy mniej zdolnych do służby żołnierzy, zwłaszcza w starszym wieku etc. Prezydent ministrów Hussarek oświadczył, że przedłożenia stojące na porządku dziennym, już dawno w Izbie zostały przedłożone i przedstawiają one minimum żądań. Mają one co najmniej umożliwić zniknięcie bieżącego deficytu budżetowego 1.900 milionów koron. Rząd po tych przedłożeniach, które dziś są przedmiotem dyskusyi, będzie musiał wnieść cały szereg innych przedłożeń, lecz z obecnych podatków nie może zrezygnować. Stworzenie wielkiego planu finansowego będzie możliwem dopiero po zakończeniu wojny. Minister skarbu przyłączył się do wywodów prezydenta ministrów, ostrzegając przed opóźnieniem załatwienia. Przy głosowaniu przewodniczący poddaje pod głosowanie zasadnicze pytanie, czy ma się wezwać rząd, aby w myśl wniosku Teufla wypracował plan finansowy. To pytanie zasadnicze komisya przyjmuje. Następnie przydzielono szereg merytorycznych rzeczy we wniosku Teufla poszczególnym komisyom do rozpatrzenia. Wniosek odroczenia obrad komisyi odrzucono w imiennem głosowaniu 24 głosami przeciw 14. Wniosek Jarca odrzucono. Ponowny wniosek posła Funka na odroczenie obrad komisyi aż do zebrania się parlamentu, odrzucono. Następnie dokonano 3 czytania projektu ustawy o podatku od win musujących, przyjmując projekt wedle poprzednich uchwał, z poprawką Kolischera. Następne posiedzenie jutro.

Z GOSPODARKI ODZIEŻĄ.

Wiedeń. B. kor. Komisya gospodarki wojennej obradowała dziś nad sprawą odzieży dla ludności. Przewodniczący Seitz odczytał pismo zjednoczenia konfekcyonerów austryackich, donoszące, że ekspert Sobrański w kilka dni po złożeniu opinii w komisyi utracił nadaną mu sprzedaż odzieży dla ludności. Pismo to prosi o ochronę ekspertów. Przewodniczący podał do wiadomości, że natychmiast zwrócił się do generalnego komisaryatu wojennej gospodarki przejściowej, żądając wyjaśnienia. Odpowiedziano mu stamtąd, że odebranie sprzedaży nie stoi w żadnym przyczynowym związku z opinią, złożoną przez eksperta w komisyi. Na propozycyę przewodniczącego, wybrano komitet śledczy dla zbadania tej sprawy.

Następnie rozpatrywano sprawę zaopatrzenia ludności w odzież. Löwy krytykuje działalność komisyi surowcowej w Królestwie Polskiem (w której skład wchodzą wchodzą oficerowie) nie okazującej należytego zainteresowania dla samego państwa i nie mającej z niem kontaktu. Miejsce zakupna w Lublinie przyczyniło się do podniesienia cen. Mowca poruszył także inicyatywę jednego z przedstawicieli ministerstwa wojny, by stare mundury i obuwie naprawić z przeznaczeniem, dla ludności cywilnej i zapytuje dlaczego nie podano nic w tym względzie do wiadomości publicznej.

Członek Izby panów Diller wytyka, że zapomina się o zaopatrzeniu w odzież ludności małowłościańskiej, co jest jednym z powodów sprzedawania płodów rolnych po cenach wygórowanych. Po przemowie przewodniczącego Seitza zamknięto obrady. Następne posiedzenie jutro.

SPRAWA ZWOŁANIA DELEGACYJ.

Wiedeń. (Telefonem). Posłowie, którzy mieli sposobność rozmawiania z hr. Burianem odnieśli wrażenie, iż tenże nie myśli o zwołaniu delegacyj, gdyż sytuacya polityczna nie przemawia za tym krokiem. Jak słychać, mimo to zamierza hr. Burian udzielić informacyj samym delegatom jako takim.

Przesilenie kanclerskie.

Wiedeń. (Telefonem). W korespondencyi z Berlina zapewnia „Abend“, iż wiadomości wiedeńskie o przesileniu w rządzie Hertlinga są przedwczesne. Na ogół w Niemczech panuje przekonanie, że nowy gabinet stanie się aktualnym, jeśli sprawa pokoju dojrzeje.

W każdym razie nie nastąpi to tak prędko.

Wiadomości telegraficzne.

O uwolnienie jeńców-Polaków.

Wiedeń. (Telefonem). W obozie jeńców w Waidhofen nad Ybs przebywało jeszcze dotychczas w niewoli kilkunastu oficerów Polaków. Celem ich uwolnienia interweniował prezes Koła u premiera. Jak słychać, w międzyczasie wypuszczono ich na wolność.

Przeciw gnębieniu prasy.

Wiedeń. (Telefonem). Syndykat dziennikarzy węgierskich założył energiczny protest przeciw szykanom, jakie zadają na organ socyalistyczny „Nepszava“, której odebrano debit na poczty polowe. Syndykat zażądał od ministra wojny pełnej satysfakcyi.

Osobliwa zemsta.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Węgier donoszą, hr. Karolyi nie mógł udać się do Niemiec na kuracyę, gdyż konsulat niemiecki w Budapeszcie odmówił mu wizy paszportowej.

Powrót Massaryka.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, iż Massaryk wraca do Europy, by współdziałać w połączeniu wszystkich oddziałów czeskich w jedną armię. Siedziba Rady narodowej czeskiej jest nadal Waszyngton.

Niemcy przywracają pełne racye.

Berlin. B. kor. Istnieje zamiar przywrócenia z dniem 1 października dawnego wymiaru racyi chleba i mąki. Znaczy to, że ilość mąki wynosić będzie 200 gramów dziennie.

Nabożeństwo za cesarzową.

Wiedeń. B. kor. W kaplicy zamku w Wartholz odbyło się żałobne nabożeństwo za zmarłą cesarzową Elżbietę, na którem jawiła się para monarsza z dziećmi i świtą.

Zamknięcie browarów w Ameryce.

Amsterdam. B. kor. Jak z Nowego Jorku donoszą, Rada przemysłu wojennego dla pozyskania środków transportowych i zaoszczędzenia żywności zarządziła zamknięcie wszystkich browarów w Stanach Zjednoczonych z dniem 4 grudnia.

Państwo bez języka.

Kijów. B. kor. „Kijowska Myśl“ donosi, że senator Sołmachin wręczył prezesowi ministrów memoryał o konieczności ogłoszenia języka ukraińskiego językiem państwowym. Dla wyuczenia się języka ukraińskiego należałoby wyznaczyć jednoroczny okres przejściowy, licząc od dnia ogłoszenia samodzielnego państwa, t. j. 2 stycznia 1918.

Wypadek austryackiego konsula.

Berno. B. kor. W czasie podróży inspekcyjnej z konsulatu austro-węgierskiego w Szwajcaryi tutejszy konsul bar. Musulin koło Ouchy padł ofiarą wypadku automobilowego. Z powodu pęknięcia dwu obręczy gumowych automobil się wywrócił. Bar. Musulin doznał złamania żebra. Stan jego nie jest niebezpieczny. Żona jego wyszła bez szwanku. Szofer odniósł ciężkie rany.

Podziękowanie.

Wszystkim uczestnikom pogrzebu kochanego naszego Kostka składamy serdeczne podziękowanie.

Alexandrowiczowie.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4¼% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3¾%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 2552

Profesorowie gimnazyów i szkół realnych krakowskich

przygotowują do **egzaminów dojrzałości ze szkół gimnazyalnych i realnych jak również do egzaminów z poszczególnych klas, a to zbiorowo lub pojedynczo według umowy.**

Specyalne kursa **geometryi wykreślnej i matematyki, fizyki i chemii przy pomocy przyrządów w laboratoryum** oraz **języka francuskiego.**

Dla P. T. wojskowych nauka w czasie urlopów.

Zgłoszenia przyjmuje się **codziennie od godziny 4—6 Kraków, ulica Zwierzyniecka 4, I. p.** 2637

KAPUSTĘ GŁOWIASTĄ

całowagonowo kupuje i sprzedaje

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

2585

w Krakowie, ulica Wiślna 8.

FABRYKA SERÓW

FIRMY BRACI ROLNICKICH w Krakowie

poleca: 2614

znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptawską w dowolnej ilości, po cenach dziennych.

Sprzedaż detaliczna w sklepie przy ul. Siennej l. 2. Telefon 2303.

„LEN"

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

przystąpiło już do budowy fabryki w Krośnie kosztem około 3 do 4 milionów koron.

Dostawy lnu i konopi przyjmować będzie od końca września b. r.

Dotąd ma już „LEN" ponad 6.000 członków z wpłaconymi udziałami jeden milion koron.

Nowych członków i podwyższenia udziałów członków dotychczasowych przyjmuje się w dalszym ciągu. Bliższe informacye podaje broszurka „Len i płótno", którą każdy otrzyma na żądanie bezpłatnie.

Adres: „LEN" Stow. zarej. z ogr. por.

Kraków, ul. Szewska 12. 2457

Założone w 1914 r. 2617

Kursa maturyczne

1) kurs dwuletni i roczny na 2 stopniach,
2) kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do 7-mej klasy szkół średnich.

Zgłoszenia **Karmelicka 56, II. p.,** od godz. 6—7½ wieczorem.

WYSZEDŁ Z DRUKU

ODBUDOWY KRAJU

zeszyt 7 i 8 za lipiec-sierpień (podw. obj.)

Cena zeszytu K 5. 2654

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Dyrekcya Gimnazyum w Miechowie

poszukuje

profesora do wykładu języka i literatury polskiej. Wynagrodzenie 12.000 koron za 24 godziny wykładowe i wychowawstwo.

Zgłoszenia telegraficznie: 2631

Miechów, Ziemia Kielecka, Dyrekcya Gimn.

Spółka leśna

przy okręgowem Towarzystwie Rolniczem, powiatu pinczowskiego, p. Kazimierza Wielka

zakupuje całe komplety leśne, jak i wszelkie poręby leśne w całej Polsce. Właściciele lasów, w celu uniknięcia przejścia lasów w obce ręce, raczą podać swoje oferty pod powyżej wskazanym adresem. 2501

DYREKCYA GIMNAZYUM W MIECHOWIE

poszukuje nauczycielki z kwalifikacyami do nauczania języka niemieckiego, francuskiego oraz geografii. Wynagrodzenie 8.000 koron za 24 godzin i wychowawstwo.

Zgłoszenia telegraficzne: 632

Gimnazyum żeńskie w Miechowie.

Czeladnik piekarski

dobry fachowiec, specyalista wypieku wojennego chleba, energiczny, lat 33, Polak, poszukuje posady kierownika piekarni w miejscu lub na prowincyi. Zarazem może robić jako piecowy. Może prowadzić piekarnię na rachunek. — W razie potrzeby złoży kaucyę. Łaskawe zgłoszenia do 18 września pod „Dobry piekarz 500" do Administracyi „Głosu Narodu". 2658

Konwent Zebrzydowice ad Kalwarya

zakupi większą ilość wina owocowego (jabłecznik).

Dotyczące oferty z podaniem ceny uprasza się o przysłanie. 2657

Kupiec Poznańczyk

katolik, lat 40, żonaty, wolny od służby wojsk., mieszkaniec Krakowa, dawny drogista, wielostronny i pełen inicyatywy, praktycznie obeznany z różnemi branżami

poszukuje stanowiska

ewent. częściowego zajęcia w handlu, przemyśle lub instytucyi, zarówno jakiego rodzaju, jako współpracownik, zastępca szefa itp. — Specyalnie doświadczony kierunek pracy: organizacya, kierownictwo, nadzór, kontrola, propaganda i pokrewne działy.

Łaskawe zgłoszenia uprasza pod „Ster" do Administracyi „Głosu Narodu". 2653

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!

Stare płyty

gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub połamane, kupuje i płaci po K 5·— za 1 kg. Główny skład patefonów w Krakowie, Szewska 22. Za płyty nadsyłane z prowincyi pocztą odsyła się należytość odwrotnie. 2655

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE

i metalowe, szyldy emaliowane i trawione oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje zakład artystyczno-rytowniczy 2588

Jan Widliński Kraków, Lipia 8-9 45. I. p. (obok Hotelu Drezd.)

Nowo otwarty

Zakład artystyczno-graficzny

„FOTOCHEMIA"

w Krakowie Dz. XXII., ul. Krakusa 9

wykonuje artystyczne klisze jedno- i wielobarwne dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, anonsów, cenników, widokówek i t. p. 2575

WILLA 5 pokoi, pół morgi ogrodu warzywnego i owocowego i 2 morgi gruntu, stodoła, stajnia w Kalwaryi Zebrzydowskiej do wydzierżawienia od 1 października 1918 roku. 2411

Bliższe szczegóły poda Dr. Banaś Radowa, poczta Wadowice.

SZCZAWNICA.

Począwszy od dnia 18 sierpnia **kursować** będzie automobil omnibusowy do stacyi kolejowych: 2534

w Nowym Targu: w poniedziałki i czwartki i wychodzić będzie o godz. 4·30 po południu.

Stary Sącz: wtorek, środa, piątek i sobota i wychodzić będzie o godz. 10 rano.

„LEMIESZ"

Fabryka pługów i maszyn rolniczych

Tow. akc. w Krakowie.

Pod powyższą nazwą powstaje pierwsza polska specyalna fabryka narzędzi do uprawy roli.

Celem jej jest dostarczanie naszym rolnikom najpotrzebniejszych narzędzi rolniczych tj. pługów, bron, kultywatorów, obsypników oraz drobnych narzędzi, jak łopat, kopaczek, grabi i t. d.

Do Komitetu Założycieli należą: Wojenna Centrala Handlowa, Bank Krajowy, Bank Przemysłowy, c. k. uprzyw. Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniewski Tow. akc., c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, Syndykat Rolniczy. Maryan bar. Czecz.

C. k. Namiestnictwo, Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya III przyrzekła daleko idące poparcie.

Fabryka ta będzie założoną w Krakowie w nabytych w tym celu zabudowaniach fabrycznych dawnej fabryki firmy Zieleniewski przy ulicy Krowoderskiej 65.

Obliczenia rentowności opracowane przez fabrykę maszyn rolniczych H. Cegielski Tow. akc. w Poznaniu, wykazują wysoką rentowność projektowanego przedsiębiorstwa.

Na razie projektowana jest roczna produkcya około: 10.000 pługów, 3.500 bron, 1.500 kultywatorów i innych narzędzi rolniczych, o rocznej fakturze około K 3,000.000.

Kapitał zakładowy wynosi K 2,000.000. Wydanych będzie 10.000 sztuk akcyi po nominalnej **wartości K 200.**

Wobec tego, że głównymi akcyonaryuszami „Lemiesza" są nasze największe towarzystwa handlowe, a nadto fabryka ta wyrabiać będzie najpotrzebniejsze narzędzia rolnicze, których zapotrzebowanie na ziemiach polskich jest olbrzymie, ma przedsiębiorstwo to niewątpliwie wielką przyszłość.

Rozsprzedaż nienokrytej jeszcze reszty akcyi objął zawiązany w tym celu syndykat gwarancyjny, złożony z wyżej wymienionych założycieli.

Wojenna Centrala Handlowa w Krakowie, Bank Krajowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Przemysłowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Hipoteczny we Lwowie i w Krakowie, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie i udzielają osobom interesowanym wszelkich wyjaśnień co do projektowanego towarzystwa.

Za Komitet Założycieli: 2641

Wojenna Centrala Handlowa.

Budynek huty cynkowej,

mufiarni i dwóch szop w Krzu wystawia się niniejszem na sprzedaż.

Oferty,

których wolny wybór zastrzega się, należy wnieść do dnia 15-go września b. r.

Szczegółowe warunki poda Dyrekcya

Galicyjskich akcyjnych Zakładów górniczych

W SIERSZY WODNEJ. 2618

WPISY

do 4-kl. szkoły pospolitej, do 8-kl. gimnazyum realnego, do 7-kl. liceum SS. Urszulanek w Krakowie ulica Starowiślna 7 odbędą się w dniach od 9—12 **września** w godzinach od 10—11 i od 4—5 po południu. Wszystkie trzy zakłady posiadają **prawo publiczności.**

Liceum za zezwoleniem Władz szkolnych rozszerzono na 7 klas wskutek wprowadzenia nauki stenografii, pisania **na maszynie,** nauki gospodarstwa domowego, a od IV. **nadobowiązkowej** nauki języka łacińskiego względnie angielskiego.

W szkole pospolitej egzaminy wstępne odbędą **się** dnia 14 września o godz. 10 rano, **nabożeństwo** dnia **15 września** o godz. 9 rano, **początek lekcyi** dnia 16 września o godz. 10 rano.

W gimnazyum i liceum nabożeństwo rozpoczynające rok szkolny odbędzie się dnia 16 września o godz. 8 rano, poczem zaraz nastąpią **egzaminy poprawcze i wstępne.** 2626

Nauka szkolna zacznie się dnia 17 września o godz. 8 rano.

PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych przyjmuje zapewniając zdrowy wikt i opiekę rodzicielską. Konwersacya niem.-franc. i fortepian w miejscu. Zgłoszenia od godz. 1—5 Stefania Poprawska, ulica Bonerowska 14, II. piętro. 2645

Zarząd dóbr w Olszy

pod Krakowem wobec niezliczonych zgłoszeń listownych i osobistych o sprzedaż zboża i ziemniaków, oznajmia tą drogą, że **zboża i ziemniaków** nie sprzedaje i żadnych zgłoszeń nie uwzględnia. 2608

Potrzebny sklep

z mieszkaniem i składem oraz **suterynY** widne i suche.

Adres: A. Kłębkowski, ul. Chocimska 26, Nowa Wieś. 2584

KAMIENICA

we Lwowie, w śródmieściu,

budowana znakomicie — komfort, sklepy, mieszkania, **na** sprzedaż **według** postanowienia właścicielki chrześcijaninowi Polakowi. Cena 2,100.000 koron. Informacye bliższe u zastępcy prawnego adwokata Dr. Michalewskiego Lwów, ul. Akademicka 12. 2567

Poszukuję **domu dobrego,** suchego, co najmniej o sześciu pokojach, przytem ogrodu lub przynajmniej kilku **starych** drzew oraz od 20 do 50 **morgów** roli, położonych w zachodniej Galicyi, blizko kolei. Interesowani zechcą się zgłosić listownie franco do Lwowa poste-restante pod A. Z. Cielecki. 2656

Nauczycielka

starsza, posiadająca doskonale język francuski, muzykę, chlubne rekomendacye, poszukuje posady zaraz. Może prowadzić niższe liceum. Z. Kowalska Kraków, Karmelicka 32. 2659

Sierotkę dziewczynkę

od lat 8 do lat 12, przyjmiemy za swoją. Zgłoszenia pisemne pod „Sierotka" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 2668

Języki: 2168

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ancona

ul. Szewska 17.

JABŁKA, MALINY

w większych ilościach na dostawę w lecie i jesieni zakupuje parowa fabryka marmolady Stanisław Gugul w Jarosławiu. 1163

Aparaty fotograficzne,

klisze, papiery, biżuterye, powiększenia, retusz, kopiowanie, kolorySty poleca „Technikum" Lwów, ulica Jabłonowskich l. 9. 2125

Rządca dóbr

znakomity rolnik hodowca z nader chlubnemi rewerencyami, wolny od wojska, poszukuje posady. Listy pod „K. I." przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 2499

Bardzo ładne mieszkanie

4 pokoje, kuchnia, łazienka etc.

przy plantach, naprzeciwko teatru, zamienię na mieszkanie z ogrodem, stajnią i t. d. w okolicy Krakowa lub w pobliżu. 2511

Zgłoszenia: Thun — „Żegluga Polska", Rynek 19.

AGRONOM 2574

Królewiak, z akademickiem wykształceniem i wieloletnią praktyką, zmieni posadę na odpowiedniejszą — posadę dyrektora lub administratora dóbr — na żądanie złoży kaucyę. **Adres: Stryj poste-restante I. K.**

Flaszki

z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA" Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 2549

W stow. Bibliotek chrześc. w Tarnowie (ul. Chyszowska 8), są okazyjnie do nabycia trzy **Mutoskopy** (pierwotne Kina), z urządzeniem na prąd elektryczny i z trzema seryami widoczków oraz z podstawką po 400 koron bez opakowania i porto. 2511

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki **przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.**